Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I — Poznań, środa, 12 września 1945 r. — Nr 196

Słuszne żądania Francji

Starsi ludzie naszego pokolenia dobrze jeszcze pamiętają opowiastki o dobrodusznych, poczciwych, prostolinijnych Niemcach. — Były to anegdoty przeznaczone na eksport, obliczone na uśpienie czujności innych narodów. — W rzeczywistości istotną cechą charakteru niemieckiego jest fałsz i obłuda. Zakłamanie tak gruntowne, że staje się aż sugestywne. Przewrotne enuncjacje hitlerowskich przywódców i efekt, jaki znajdowały w masach niemieckich są najlepszym tego dowodem.

Ludzie, wyjeżdżający na zachód, mający sposobność rozmawiania z Niemcami, dziwią się niepomiernie, że wszyscy oni odżegnują się od Hitlera i jego świty, że w sfanatyzowanych faszystach nagle objawił się duch szczerej demokracji. — Kiedy po pierwszej wojnie światowej delegacji niemieckiej w Wersalu przedłożono warunki pokojowe, wysunięte przez aliantów, przywódca delegacji hrabia Brockdorf-Rantzau — zastrzegłszy się najprzód, że Niemcy nie ponoszą sami winy za spowodowane wojną nieszczęścia i że naród niemiecki był święcie przekonany, że prowadzi wojnę obronną! — oświadczył: — „wspólnie z wami pragniemy usunąć zniszczenia, naprawić krzywdy i wskazać ludzkości nowe drogi politycznego i społecznego postępu". — W okresie targów o niepłacenie reperacyj a przede wszystkim w czasie rządów narodowego socjalizmu, tej emanacji ducha niemieckiego i w czasie ostatniej wojny mieliśmy aż nadto sposobności przekonania się, na czym ten „polityczny i społeczny postęp" miał polegać. —

Niemcy, ze względów koniunkturalnych wieszają dziś psy na Hitlerze, ale nie są w stanie zmienić faktu, że przez cały czas jego rządów, ba — gdy jeszcze istniała bodaj najmniejsza iskierka nadziei na zwycięstwo, 90% narodu niemieckiego szło fanatycznie za swym „fuehrerem", przebaczając mu z lekkim sercem najbezecniejsze zbrodnie.

Regeneracja moralna Niemców wymaga długiego okresu czasu, co najmniej kilku pokoleń. Wymaga poza tym ścisłej kontroli, twardej ręki i odpowiedniego k l i m a t u. Pod tym pojęciem rozumiem stworzenie takich obiektywnych warunków, by w mózgu Niemca nie mogła zaświtać myśl o odwecie.

Przy obecnym rozwoju techniki czynnikiem decydującym o powodzeniu w wojnie jest potencjał gospodarczy kraju. — Jeżeli Niemcy w ciągu stosunkowo krótkiego czasu zdobyły się na odwagę rozpętania dwu światowych wojen i były w stanie każdą z nich ciągnąć przez szereg lat, pogrążając świat cały w bezmiarze nieszczęść — to jedynie dlatego, że swą siłą gospodarczą górowali nad wszystkimi sąsiadami i że dysponowali u siebie względnie w bezpośrednim sąsiedztwie swych granic — co dla nich nie czyniło różnicy — najważniejszymi surowcami, węglem i rudą.

Odebrać Niemcom te surowce — to uwolnić narody Europy od niebezpieczeństwa agresji, to umożliwić samym Niemcom dojście do opamiętania i równowagi, do stania się naprawdę demokratami i pacyfistami, na jakich na razie próbują tylko pozować.

Sprawiedliwe rozwiązanie sprawy granicy polsko-niemieckiej było pierwszym krokiem w tym kierunku. — Ale największe zasoby surowcowe, największy potencjał gospodarczy Niemiec, znajduje się na zachodzie.

Generał de Gaule udzielił korespondentowi londyńskiego Times'a wywiadu, w którym sprecyzował stanowisko Francji w sprawie zachodnich granic Niemiec. — Generał oświadczył, że Nadrenia winna wejść do bloku zachodnio-europejskiego jako niezawisłe państwo, a Zagłębie Ruhry winno być umiędzynarodowione. — Niemcom przysługiwałoby prawo do korzystania z połowy produkcji, co na potrzeby rolnictwa i dostosowanego do potrzeb pokojowych przemysłu niemieckiego w zupełności by wystarczało. Opinia gen. de Gaule spotkała się w Londynie z życzliwym przyjęciem (za wyjątkiem zapewne tych samych potentatów kartelowych, którym nie podoba się uregulowanie spraw na wschodzie Niemiec).

W propozycji gen. de Gaule ujawnia się rozum polityczny i dążność Francji do ostatecznego uspokojenia centrum Europy. — W czasie gdy postęp w dziedzinie fizyki i chemii z każdą nową wojną łączy niebezpieczeństwo kompletnej zagłady ludzkości, trzeba wytrącić broń z ręki szaleńca. Trzeba uczynić wszystko, by wreszcie zapewnić skołatanej Europie trwały pokój. A warunkiem takiego pokoju — jak uczy nas historia dwu wojen światowych — to rozbrojenie Niemiec nie tylko polityczne, nie tylko w zakresie przemysłu wojennego ale przede wszystkim rozbrojenie surowcowe.

Jan Brzeski

Amnestia

W dniu 21 sierpnia 1945 r. został ogłoszony znamienny w swej wymowie dekret Krajowej Rady Narodowej o amnestii.

Ażeby uzmysłowić sobie znaczenie tego dekretu, musimy przypomnieć pokrótce wszystkie przyczyny, które amnestię tę powołały do życia.

Naród polski w okresie krwawej okupacji niemieckiej zajął zdecydowanie bezkompromisowe stanowisko wobec germańskiego okupanta. W ciężkiej walce z szalejącym terrorem, ożywieni wiarą w zwycięstwo zmagali się z niemieckim zbrodniarzem polscy partyzanci, członkowie bojówek i wszyscy świadomi swych ideałów Polacy, by hartem swego ducha i żarem swej polskiej krwi zadokumentować całemu światu, że kraj nasz żyje, cierpi i walczy o wolność.

Jeżeli scena, na której toczyły się te dziejowe wypadki była pełna światła, o tyle kulisy ukrywały w swym wnętrzu tajemnice pełne wymownego tragizmu, który nieprzerwaną nicią snuje się od wieków poprzez pełną blasków i cieni historię naszego narodu. Nić ta utkana jest z kilku zasadniczych wad narodowych, zbyt znanych by je jeszcze raz wymieniać, wad, które już nieraz w naszych dziejach sławny oręż polskiego rycerza splamiły bratobójczo przelaną krwią.

Musimy mieć odwagę przyznać się szczerze do popełnionych win, musimy mieć też zdecydowaną wolę błędy te naprawić a ciemne zakątki naszej duszy raz na zawsze oczyścić z drzemiących w nich instynktów, które by kiedykolwiek mogły nas raz jeszcze sprowokować do kontynuowania historycznego dramatu wewnętrznego rozbicia ideologicznego.

Dzisiaj naród polski znalazł się na najlepszej drodze do scementowania swego światopoglądu. Obowiązkiem naszym wobec narodu i historii jest okazję tę, jedyną może, wykorzystać i zbudować wspaniały gmach nowej państwowości, wspartej o granitowy ideał demokracji, gmach którego już nigdy żadna siła nie będzie w stanie nam zburzyć.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że do dziś działają jeszcze pewne sprężyny, które starają się wyczerpać wszelkie możliwości, ażeby nie dopuścić do konsolidacji narodowej.

Na szczęście przytłaczająca większość naszego społeczeństwa solidaryzuje się z Rządem Jedności Narodowej, a tysiące tych obywateli, którzy jeszcze do niedawna sprzeciwiali się rodzącej się nowej rzeczywistości politycznej stanęły do solidarnej pracy nad materialną odbudową zniszczonego kraju i nad przebudową naszej ideologii. Tym wszystkim, którzy brnąc w mrocznych labiryntach światopoglądów występowali czynnie przeciwko ideałom demokracji i przeciwko ludziom, którzy ją reprezentują, dekretem swym o amnestii Rząd Jedności Narodowej darował wszystkie przewinienia i przyjął tym samym do łona wielkiej polskiej rodziny, gdyż zrozumieć to znaczy wybaczyć.

Amnestia między innymi mówi, że celem upamiętnienia święta Odrodzenia Polski, w rocznicę powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz wobec aktu utworzenia Rządu Jedności Narodowej, udziela się sprawcom i uczestnikom przestępstw popełnionych przed dniem 22 lipca 1945 r. amnestii na zasadach określonych w niniejszym dekrecie (art. I).

Na podstawie artykułu 2-go i artykułu 3-go tego dekretu puszcza się w niepamięć i przebacza, a więc w zupełności darowuje i zmazuje winę za przestępstwa: a) podlegające właściwości sądów wojskowych, zatem wymienione w Kodeksie Karnym Wojska Polskiego i Dekrecie o Ochronie Państwa, o ile ustawa przewiduje jako karę najsurowszą pozbawienie wolności do lat 10; b) przestępstwa nielegalnego posiadania, przechowywania, sporządzania i zbywania i kupowania aparatów radiowych odbiorczych; c) przestępstwa o niewykonaniu świadczeń rzeczowych i osobistych; d) przestępstwa posiadania wiarygodnych wiadomości o istniejących nielegalnych związkach, mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Polski, sabotażu wykonania reformy rolnej, zamachu na organy państwowe i wojskowe polskie i sprzymierzonych, nielegalnego posiadania broni, amunicji i materiałów wybuchowych, o sabotażach przemysłowych i gospodarczych, o nielegalnym posiadaniu radioaparatów, o wywieraniu groźbą wpływu na czynności Rad Narodowych, sądów i urzędów państwowych lub samorządowych, o istnieniu tajnych związków i niedoniesieniu o tym władzom państwowym; e) występki należące do właściwości sądów powszechnych; f) wykroczenia i występki skarbowe oraz przestępstwa podatkowe; g) przestępstwa należenia do wszelkiego rodzaju tajnych organizacyj mających cele polityczne oraz inne, jeśli sprawca porzuci szeregi związku i powróci do normalnego życia do dnia 21 września 1945 r.; h) przestępstwa posiadania broni, amunicji, materiałów wybuchowych bez zezwolenia władz, jeśli posiadacz dobrowolnie złoży te przedmioty władzom bezpieczeństwa publicznego w okresie do dnia 21 września 1945 r.; j) wszystkiego rodzaju przestępstwa uchylania się od służby wojskowej, samowolnego oddalenia się z oddziału wojskowego, dezercje, o ile dezerter lub uchylający się od służby wojskowej w okresie do dnia 21 września 1945 r. stawi się do rozporządzenia właściwej władzy.

Każdy więc, kto należy do nielegalnego związku czy organizacji, każdy, kto przechowuje broń, amunicję lub materiał wybuchowy bez zezwolenia władz, kto w jakikolwiek sposób uchylił się od służby wojskowej, każdy, kto posiada wiadomości o przestępstwach wyżej wymienionych, niechaj we własnym i w publicznym interesie przekaże je właściwym władzom Bezpieczeństwa Publicznego — w terminie do dnia 21 września br. Na mocy amnestii winy te zostaną mu w pełni darowane.

Należy jednak pamiętać o tym, że wymienione powyżej przestępstwa pozostają nadal przestępstwami i że za popełnianie ich grozi surowa kara, w niektórych wypadkach aż do kary śmierci włącznie. Tym samym czyny występne, popełnione po dniu 21 lipca 1945 r. lub niezgłoszone do dnia 21 września br. będą ścigane z całą bezwzględnością.

Z. K.

Konferencja londyńska opracuje podstawy pokoju

L o n d y n, 11. 9. (BBC). Dziś po południu zbierze się na pierwsze posiedzenie konferencja ministrów spraw zagranicznych, która wyłoni skład rady, mającej opracować wielki plan pokojowy. W konferencji tej bierze udział pięciu ministrów wielkich mocarstw, mianowanych na tę konferencję już w Poczdamie. Do szczegółowego opracowania planów rozporządzają oni całym sztabem technicznym.

Konferencja zadecyduje o losach Włoch, Rumunii, Węgier i Finlandii. Pierwsze posiedzenie odbędzie się pod przewodnictwem ministra Bevina, który przyjął uprzednio ministra spraw zagranicznych Chin i Francji, a w dniu dzisiejszym odbędzie osobne rozmowy z Jamesem Byrnesem i komisarzem Mołotowem. Konferencja nie będzie kontrolować postanowień poczdamskich, lecz opracuje szczegółowy plan okupacji Niemiec. Minister Bevin w rozmowie z regentem Damaskinosem podkreślił przyjazne stanowisko Wielkiej Brytanii w stosunku do Grecji. Prasa brytyjska zajmuje się szeroko konferencją londyńską, jak również rokowaniami gospodarczymi w Waszyngtonie. Obydwa te wydarzenia uważa za wydarzenia pierwszej wagi, od których pozytywnego rozwiązania zależy utrwalenie pokoju w Europie i uniknięcie w przyszłości nowej wojny.

Najważniejszymi zagadnieniami polityki obecnej jest: żywność, węgiel i transport. Omawiając zagadnienie Niemiec, prasa stwierdza, że ze względu na wielką gęstość zaludnienia stanowią one zawsze dużą groźbę dla Europy, którą potęguje obecnie widmo głodu i chorób w okresie zimowym i to w rozmiarach, jakich Niemcy nie znają od kilkuset lat. Państwa sojusznicze nie mogą jednak dopuścić do chaosu socjalnego i rozszerzenia się epidemii.

Gdzie jest Hitler?

Nowe wersje o losie „fuehrera"

L o n d y n, 11. 9. (TASS). — Jak donosi agencja Reutera z Hamburga, angielscy oficerowie wywiadu, którzy prowadzą poszukiwania „fuehrera", przypuszczają, że Hitler żyje i możliwym jest, że niedługo zostanie schwytany.

Według wiadomości, pochodzących z budzących zaufanie źródeł, Hitlera i jego pomocnika Bohrmanna widziano w Hamburgu. Obecnie prowadzi się tam staranne poszukiwania. Angielskie patrole morskie zbadały dokładnie wybrzeże od Kilonii do Emden, szukając jachtu z czerwonego drzewa, na którym, zgodnie z jedną z wersji, uciekli Hitler i Ewa Braun.

Według oświadczeń niejakiego doktora Pleve, uczestnika spisku na życie Hitlera, Hitler przeszedł przed samym końcem wojny plastyczną operację, która zmieniła jego rysy.

L o n d y n, 11. 9. (TASS). — Jak donosi z Berlina korespondent agencji Reutera, zastępca burmistrza Berlina dr Karl Maron oświadczył, iż jest on głęboko przekonany o tym, że Adolf Hitler żyje. Dr Maron wskazał, że jak zostało dowiedzione, żaden z pięciu trupów, znalezionych w pobliżu schronu kancelarii Hitlera, nie był trupem Hitlera.

L o n d y n, 11. 9. (TASS). — Jak donosi agencja Reutera, powołując się na gazetę „Ewening Standard" pracownicy Scotland Yardu sądzą, że Hitler jeszcze żyje.

Gazeta dodaje, że zastępca Hitlera, Rudolf Hess, jeszcze w okresie swego pobytu w Walii, w charakterze jeńca wojennego, napisał książkę o Hitlerze. Książka ta została obecnie przestudiowana przez pracowników Scotland Yardu. Gazeta twierdzi, iż w książce tej przewidziana jest możliwość przygotowania tajnych schronisk i dróg ucieczki w razie, gdyby nie powiodły się hitlerowskie plany opanowania świata.

Polacy na Zaolziu domagają się sprawiedliwości

W a r s z a w a, 11. 9. (Polpress). — Polacy na Zaolziu zwrócili się z apelem do Prezydenta Bieruta o ochronę przed terrorem szowinistów czeskich, operujących masowymi aresztowaniami, napadami, metodami wysiedleńczymi i ogólnym złym traktowaniem obywateli polskich.

Wiec protestacyjny w Warszawie

W a r s z a w a, 11. 9. (Polpress). — W dniu wczorajszym robotnicy zakładów państwowych w Warszawie urządzili wiec protestacyjny przeciwko wyrokowi śmierci, wydanemu na Polaków w Paderborn. Zebrani, poza tym protestem, wnieśli o jak najspieszniejszy powrót Polaków do kraju.

Wracający z Niemiec oczekują twojej pomocy!

Delegat włoski u wiceministra Modzelewskiego

W a r s z a w a, 11. 9. (Polpress). — Włoski wiceminister handlu zagranicznego odwiedził wiceministra Modzelewskiego, celem omówienia wymiany handlowej. Delegat włoski podkreślił sympatię narodu włoskiego dla Polski oraz oświadczył, że w najbliższym czasie nastąpi wymiana przedstawicieli dyplomatycznych między obu państwami. Po zwiedzeniu miasta delegat stwierdził, że we Włoszech podobnemu zniszczeniu jak Warszawa — uległy miasta: Messyna, Hernia, Cassino i Livorno, pomimo to jednak sytuacja żywnościowa Warszawy jest lepsza w porównaniu do miast włoskich.

Admirał Horthy — b. regent Węgier — żyje

B u d a p e s z t, 11. 9. (BBC). — Swego czasu krążyły pogłoski, iż admirał Horthy, były prezydent Węgier, wywieziony przez Niemców do Rzeszy — miał umrzeć przed zakończeniem wojny. Obecnie okazuje się, że Horthy wraz ze swoją rodziną znajduje się w zachodniej Europie pod nadzorem władz anglo-amerykańskich. Nie powzięto jeszcze decyzji, czy będzie on sądzony jako przestępca wojenny.

Były premier japoński popełnił samobójstwo

L o n d y n, 11. 9. (TASS) — Korespondent Amerykańskiego Towarzystwa Radiowego donosi, że naczelny dowódca sił zbrojnych sprzymierzonych na Oceanie Spokojnym, generał Mac Arthur wydał rozkaz aresztowania byłego premiera japońskiego Hideki Togo, który stał na czele rządu japońskiego w chwili napaści Japończyków na Pearl-Harbour.

T o k i o, 11. 9. (TASS) — Agencja Domei Cusin donosi, że były minister japoński generał Togo dziś popołudniu usiłował popełnić samobójstwo. Do zdymisjowanego Togo przebywającego w swoim domu w okolicy Tokio przybyli w dniu dzisiejszym oficjalni przedstawiciele amerykańscy. Przed przyjęciem ich Togo strzelił do siebie z rewolweru.

L o n d y n, 11. 9. (TASS) — Tokijski korespondent towarzystwa radiowego Columbia komunikuje, że Togo zmarł w 20 minut po strzale.

Przez lupę

Trzy sieroty i jeden dyrektor

W początkach września 1939 roku podczas bombardowania Poznania przez niemieckie eskadry zginęła pewna kobieta, matka trojga maleńkich dzieci. W parę lat później zmarł w obozie koncentracyjnym w Dachau, zamęczony przez okupantów, ojciec biednej trójki. Nieszczęśliwymi sierotami zaopiekowali się krewni i wychowują je do dnia dzisiejszego.

Ale czasy obecne są ciężkie. Koszty wychowania dzieci wysokie. Wiedzą o tym ci, którzy mają dzieci. Nasze panie domu muszą wytężać wszystkie swoje siły, by jako tako opędzić domowe potrzeby. Pensje nie wystarczają nawet na skromne życie, a dzieci trzeba nakarmić, przyodziać i kształcić.

Rodziny, które przygarnęły sieroty zwróciły się do miarodajnych władz z prośbą o pomoc. Starań było niemało, lecz podania uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i dzieciom przyznano miesięczną rentę w wysokości 11,50 zł. Czy uwierzycie obywatele — jedenaście złotych i pięćdziesiąt groszy.

Co można dziś kupić za tę sumę? Dwa cukierki albo jedno liche ciastko.

Czy jesteśmy już do tego stopnia ubodzy, że koszty utrzymania jednego dziecka musimy oceniać na zaledwie 11.50 zł.

Jako odpowiedź posłużyć może drugi fakt.

W pewnej poważnej placówce przemysłowej w Poznaniu będącej pod zarządem państwowym jest dyrektor, który od czasu do czasu wyjeżdża w sprawach służbowych do Warszawy, Krakowa lub do innych miejscowości. Wyjazdy połączone są zawsze z kosztami — to jest dla każdego oczywiste i zrozumiałe. Ale koszty wyjazdów wspomnianego dyrektora są tak niezwykle, tak przerażająco i tak skandalicznie wysokie, że dla przyzwoitości wspomnę tylko, że na same papierosy, przeznaczone dla celów reprezentacyjnych, dyrektor liczy sobie aż... 300,— zł dziennie. Resztę można sobie dopowiedzieć.

O ironio! Dla jednego osieroconego dziecka polskiego, pozbawionego przydziału mleka, masła, cukru... dla dziecka spoglądającego łaknącymi oczyma na nieosiągalne cukierki, ciastka i owoce — przeznacza się na cały długi miesiąc 11,50 zł a na dyrektorskie papierosy rzuca się codziennie z kas państwowych 300,— zł w błoto!

Ta-Pa

FRASZKA AKTUALNA

Odezwa do szabrowników

Rys. Gawęcki

Wołam w imieniu całego narodu:
Przestańcie! Szkoda... zachodu.

Tadeusz Henryk Nowak

Wyniki operacji Armii Czerwonej przeciwko Japonii

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego:

Od 9 sierpnia do 9 września br. Armia nasza i Marynarka Wojenna na Dalekim Wschodzie zadały nieprzyjacielowi następujące straty w ludziach i w sprzęcie wojennym.

Zdobyto: samolotów — 925, czołgów — 369, samochodów pancernych — 35, dział polowych, w tej liczbie samochodowych — 1226, moździerzy — 1340, karabinów maszynowych — 4836, karabinów 300 000, stacji radiowych — 113, samochodów — 2300, traktorów i ciągników pancernych — 125, koni — 17 497, składów amunicji, broni i żywności — 742.

Wojskom naszym oddało się do niewoli ponad 594 tysięcy japońskich żołnierzy i oficerów oraz 148 generałów, w tej liczbie około 20 tysięcy rannych. Japończycy stracili jedynie w zabitych ponad 80 tysięcy żołnierzy i oficerów. Tak więc ogólne straty Japończyków w ludziach, nie licząc poległych załóg zatopionych okrętów japońskich, wynoszą w jeńcach i zabitych ponad 674 tysiące żołnierzy i oficerów.

Okręty i jednostki floty Oceanu Spokojnego w ciągu tego samego okresu zatopiły następującą ilość japońskich okrętów: torpedowców — 2, transportów — 28, statków-cystern — 3, kutrów — 5, barek i kryp — 12.

W tym samym okresie straty naszych wojsk na Dalekim Wschodzie wynoszą: zabitych — 8219 osób, rannych 22 264 osób.

Akademia Lekarska w Gdańsku

(c) Z chwilą oswobodzenia miasta Gdańska spod okupacji hitlerowskiej i przyłączenia go do Polski zaczęto organizować tam pierwszą w Polsce Akademię Lekarską.

Uruchomienie Akademii wzbudziło duże zainteresowanie wśród profesorów świata lekarskiego i młodzieży. Kilku wybitnych profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie zgłosiło swą współpracę. Między zgłaszającymi się do współpracy znalazły się tak znane osobistości jak: prof. Hiller, prof. Mozołowski, klinicysta prof. Micheja i dermatolog-prof. Pawlas. Również przedstawiciele ośrodków naukowych w Krakowie, Poznaniu, Warszawie i Lublinie odwiedzają Gdańsk, celem zorientowania się w warunkach współpracy z Akademią.

Młodzież, która chętnie zapisuje się na słuchaczy i uczniów Akademii, bierze również udział w uruchomieniu uczelni. Rejestrujący się remontują budynek Domu Akademickiego, pomagają przy segregowaniu biblioteki itp. Wśród zgłoszonych znajdują się liczni przedstawiciele warstwy włościańskiej i robotniczej.

Przy Akademii powstaje Szkoła Pielęgniarek, której organizacją zajął się zespół instruktorek z Warszawskiej Szkoły Pielęgniarek. Dyrektorką Szkoły mianowano ob. Romanowską, która wraz z instruktorkami i uczennicami przyjechała z Czarnego Dunajca, dokąd WSP. została ewakuowana po powstaniu warszawskim.

Dzięki wydatnej pomocy władz i dowództwa Armii Polskiej uzyskała Akademia budynek Instytutu Rolnego, który obecnie przygotowany będzie do potrzeb uczelni wyższej. Grupa kilku osób pojechała do Krakowa i innych miast celem uzyskania pewnej ilości poważnych dzieł naukowych dla biblioteki Akademii.

Akademią Lekarską dysponować będzie również Klinika, która pięknie i nowocześnie uposażona i mało zniszczona, mieścić się będzie w gmachu Szpitala Miejskiego we Wrzeszczu. Szpital Akademii pomieści 1500 chorych, a w chwili obecnej jest już zajętych przeszło 1000 łóżek. Personel szpitala — przedtem wyłącznie niemiecki — składa się obecnie z 36-ciu lekarzy polskich i pielęgniarek Polek. Liczba tych ostatnich nie jest jeszcze wystarczająca i kierownictwo Szpitala prosi o zgłaszanie się fachowych, dyplomowanych sióstr. Informacyj ustnych i pisemnych udziela w tym zakresie przełożona Kruk-Dziewanowska.

Warunki mieszkaniowe i aprowizacyjne nie są jeszcze różowe, ale władze obiecały uczelni daleko idącą pomoc. Tymczasem stołówki Akademii wydają trzy razy dziennie posiłek. Sytuacja ulegnie niewątpliwie wybitnej poprawie z chwilą przydzielenia Akademii towarów UNRRY, które już zawinęły do Gdyni. Wybitną pomoc w tym zakresie obiecał Akademii min. aprowizacji ob. Sztachelski.

Praca nad uruchomieniem uczelni jest od samego swego powstania wybitnie pracą pionierską. Niezależnie od tego jednak, mimo istniejących trudności, zgłaszają się stale profesorowie, lekarze, pielęgniarze i pracownicy administracyjni u pełnomocnika Ministra Zdrowia, który urzęduje w Gdańsku (Wrzeszcz).

Na Akademii Lekarskiej uruchomiony będzie w bieżącym roku akademickim jedynie I kurs Wydziału Lekarskiego. Wydział Farmaceutyczny jest w stadium organizacji.

Rejestracji kandydatów na Wydział Lekarski dokonuje się w sekretariacie Akademii (Gdańsk-Wrzeszcz). Zgłoszenia przyjmuje się ustne lub pisemne.

Marszałek Terauci tknięty paraliżem

Waszyngton, 11. 9. (BBC). Jak donoszą z Saigonu, japoński marszałek Terauci, który miał podpisać osobiście kapitulację, został tknięty paraliżem. Generał Montbatten wysłał lekarza kontrolnego do Saigonu, który stwierdził istotnie niemożliwość przybycia marszałka na podpisanie aktu kapitulacji, wobec czego wynika konieczność delegowania nowego przedstawiciela japońskiego. Z powodu podpisania kapitulacji w Singapore 500 oficerów japońskich popełniło manifestacyjne harakiri. Z dniem dzisiejszym głównodowodzący generał Mac Arthur znosi główną kwaterę wojsk japońskich, której całkowita likwidacja rozpocznie się od niedzieli, dnia 15 września br. W Szanghaju otwarto już szereg sklepów amerykańskich i brytyjskich. Według oficjalnego komunikatu w roku 1944 było zaangażowanych na Dalekim Wschodzie 88% wojsk brytyjskich.

Zawrotne liczby

Waszyngton, 11. 9. (BBC). — Prezydent Truman na konferencji prasowej podał, iż do 30 czerwca 1945 r. Stany Zjednoczone A. P. wydały na cele wojenne z Niemcami i Japonią 280 miliardów dolarów. Z tego około 15% stanowi pomoc udzielona państwom sprzymierzonym, głównie Anglii i Związkowi Radzieckiemu.

280 miliardów dolarów odpowiada mniej więcej 1500 miliardom złotych przedwojennych. Nasz budżet roczny całego Państwa wynosił 2—2½ miliarda. Jeżelibyśmy z naszych wszystkich dochodów państwowych chcieli zapłacić 1500 miliardów, potrzebowalibyśmy 750 lat czasu. To porównanie daje nam pojęcie o sile finansowej Ameryki i o tym, co kosztuje wojna.

Angielski Biuletyn Informacyjny w Warszawie

Londyn, 11. 9. (BBC). Została zawarte porozumienie, na podstawie którego w stolicy Polski dziennikarze angielscy będą wydawać biuletyn informacyjny o W. Brytanii.

Pomnik Kolumba w San Sebastian

San Sebastian, 11. 9. (BBC). Z okazji 450-lecia pierwszej podróży Krzysztofa Kolumba przez Ocean Atlantycki, rada miejska w San Sebastian (w Ameryce Środkowej), postanowiła wystawić pomnik ku czci Kolumba w tym miejscu, na którym po raz pierwszy wstąpił na ziemię amerykańską. Projekt przewiduje wystawienie pomnika w formie wysokiej wieży, która byłaby równocześnie latarnią morską, na dole ma być urządzona kaplica.

Język polski w szkolnictwie amerykańskim

Nowy Jork, 11. 9. (Polpress). „Dziennik Chicagowski" podaje, że język polski wykładany jest w Ameryce w 32 uniwersytetach i szkołach wyższych; liczba słuchaczy uczęszczających na wykłady języka polskiego wynosi około 2000 studentów. W szkołach publicznych i akademiach jest jeszcze około 10 tysięcy osób studiujących język polski. 10 szkół prowadzi kursy w języku polskim; uczęszcza na nie około tysiąca młodzieży. W szkołach parafialnych i powszechnych kurs języka polskiego przechodzi około 170 tys. dzieci.

Pamiętajmy o Łużycach

Jeślibyś, czytelniku, znalazł się przypadkiem gdzieś niedaleko Budziszyna nad Szprewą, w kraju między Odrą a Łabą, a więc w centrum Niemiec, zdziwiłbyś się zapewne przeogromnie, słysząc tam jeszcze ludzi mówiących językiem podobnym bardzo do polskiego.

To Łużyczanie (albo inaczej — Serbowie łużyccy), — bohaterski szczątek ludu zachodniosłowiańskiego, który wbrew wszystkiemu i wbrew wszystkim przez lat prawie tysiąc bez przerwy opierał się bezbronny i oparł zwycięsko najbardziej wyrafinowanym zakusom germanizacyjnym. Dziś on zaświadcza, że ziemia połabska, na której się zrodził, żył, pracował, cierpiał, walczył i zwyciężył, jest ziemią jego i naszych przodków, że on jest tej samej — co my — krwi, że my, Polacy, nie jesteśmy tam od dziś czy od wczoraj, lecz sięgaliśmy ongiś jeszcze dalej na zachód od Odry i Nisy, że za Bolesława Chrobrego panowaliśmy nad Łabą i za Łabą. Dowodem na to są nie tylko źródła historyczne, lecz przede wszystkim żywe Łużyce, ich język, pieśni, stroje, nazwy; dowodem są liczne na Łużycach wykopaliska; dowodem wreszcie największym są prochy, jakie zgromadziło to największe cmentarzysko słowiańskie.

Nic więc dziwnego, że sprawa Łużyc wysuwa się na czoło zagadnień dzisiejszych. Łużyce zachowały swą odrębność narodową mimo podziału historycznego, administracyjnego, językowego i wyznaniowego, mimo licznych rozbiorów, mimo całej wielowiekowej martyrologii. Nie zachwiało nimi nawet bolesne zapomnienie przed ćwierćwieczem ze strony wielkich mocarstw w obliczu klęski Niemiec. Lud łużycki, wydany ironią dziejów na pożarcie pobitym Niemcom, nie załamał się, nie dał się zniszczyć, lecz uchronił cudownie płomień życia narodowego i dziś — choć dotkliwie zraniony — stoi jak skała zwycięska w morzu zdruzgotanej niemczyzny.

Nam Polakom o Łużycach zapomnieć dziś nie wolno!!! Nie wolno nam patrzeć bezradnie i bezczynnie na ich zagładę. Nie wolno nam oddawać ich na pastwę ludożerczych Niemiec. Strumienie przeofiarnej krwi polskiego żołnierza, oswobadzającego Łużyce, jakie wsiąkły w ziemię chowającą prochy słowiańskie i zroszoną przed wiekami krwią rycerzy Bolesława Chrobrego, stać się winny bodźcem silnym do zorganizowania akcji skutecznej pomocy dla uratowania żywych jeszcze śladów słowiańskich oraz przeciwstawienia się całą siłą wrogim zakusom, godzącym w nasze istotne interesy narodowe i bezpieczeństwo całej Słowiańszczyzny.

Tragedia narodu łużyckiego musi się wreszcie skończyć. Niemców trzeba wyrzucić z Polski i Łużyc, poza słowiańską Łabę. A my Polacy przodujmy w pomocy dla Łużyczan, tak bliskich nam językiem, hymnem, losem dziejowym, wspólną walką z germanizmem i wspomnieniem wielkiego Piasta.

Pamiętajmy o Łużycach!

Alojzy St. Matyniak

Czytelnicy piszą:

Dlaczego tak jest?

Spośród wielu listów, które otrzymaliśmy w kwestii opłat za mieszkania, zamieszczamy poniższy jako najbardziej charakterystyczny.

Nietrudno zrozumieć, że uregulowanie życia gospodarczego w kraju po zniszczeniach, jakich dokonał okupant — z wyrachowaniem niemal w każdej dziedzinie życia gospodarczego — nie da się dokonać jednym pociągnięciem pióra, jednym rozporządzeniem, czy też wreszcie zarządzeniem władzy administracyjnej. Wiele już naprawiono, zmieniono, uzupełniono i zasadniczo uregulowano jak np. sprawę mieszkaniową przez wprowadzenie kontroli przydziału i rozdziału, ilości pomieszczeń na ilość osób itd.

Właściciele domów mieszkalnych, zdolnych do użytkowania, zawiązali związek właścicieli, administratorzy — administratorów i oczywiście to wszystko po to, by i na tej drodze życie gospodarcze państwa i społeczeństwa regulowane było przez kolegium obywateli, a nie przez indywidualne kapryśne poglądy.

Kto zna całą sprawę przyzna, że samo założenie związku nie budzi zastrzeżeń, gdyż idzie po linii szczerze demokratycznych zasad. Intencją związku winno być zatem danie i to możliwie jak najwięcej, przeważnie najwięcej dotkniętemu skutkami wojny lokatorowi — przedstawicielowi świata pracy.

Tak jednak nie jest, skoro właściciele domów powołując się na uchwałę związku — zresztą nie wszyscy — we własnym zakresie ustalają należność komornego, która wg. ich zasad ma wynosić czynsz przedwojenny powiększony o 100% z dodatkowym udziałem lokatora w pokrywaniu wydatków za: 1. dozorcę domu, 2. wodę, 3. kominowe, 4. wywóz śmieci, 5. oświetlenie klatki schodowej i wejścia do piwnic, 6. remont i naprawę zniszczeń domu.

Przykładowo sprawa czynszu przedstawia się następująco: a) w 1939 r. mies. czynsz wynosił zł 78,—, b) do 31. 5. 45 r. mies. czynsz wzrósł o 100% = 156,—, c) od 1. 6. 45. mies. czynsz ma wynosić zł 300,— oprócz dodatkowych opłat jak wyżej.

Nie rozumiem o co właściwie chodzi?

Czy 1. przez pokrywanie wydatków (w części wyliczonej na lokatora) związanych z naprawą uszkodzeń powstałych wskutek działań wojennych lokator stanie się w tej części współwłaścicielem?

2. przez ten udział w odremontowaniu domu lokator może sobie pozwolić na założenie — inaczej mówiąc — spółki tylko w rozchodach, a nie w zyskach?

3. za cenę udziału lokatora w wydatkach, spowodowanych działaniami wojennymi, właściciel zrzeka się jednocześnie zgłoszenia pretensyj do odszkodowania z tytułu poniesionych szkód wojennych?

Dobrze byłoby, gdyby tę sprawę uregulował — moim zdaniem — Urząd Mieszkaniowy, który może sprawę wysokości czynszu za mieszkanie na obecne czasy zdecydowanie ustalić!

Lokator — Poznań.

Smutne lecz prawdziwe

Dużo się pisze, dużo się powiada, że Zachód czeka, że tam mnóstwo ziemi, że tyle przedsiębiorstw, tyle warsztatów, tyle wszelkiego dobra, a ludzi mało... Bardzo słusznie.

O jednym tylko cokolwiek się zapomina, że nie samym słowem człowiek żyje. Taki tam sobie „pionier", pierwszy z brzegu, naczyta się prześlicznych odezw, nałyka okrągłych frazesów i jedzie w arcyróżowym nastroju. I raptem, a może raczej nie raptem, tylko powolutku, kropla po kropli smak tej wyprawy jakoś zaprawia się goryczą.

Jedzie sobie paczka wesołych, śmigłych chłopaków i na pytanie, kim są, pada odpowiedź:

— Grupą operacyjną.

— Jak to?

— Jeździmy, operujemy i wracamy.

Jeżdżą na koszt państwa i wracają również bez biletów. Czy istotnie nikt z P. Z. Z. lub M. O. nie jest w stanie nastawić sideł na tych „filantropijnych podróżników", skrzętnie ich wyłowić i odstawić do robót?

Kiedy indziej na dworcu w Starogardzie spotykam grupę Wilnian:

— Jak tam podróż?

— Nic sobie. Jedziemy trzy tygodnie. Może do jesieni gdzieś tam dojedziemy.

Młody jegomość w bryczesach przeciąga iście po wileńsku. Jest bardzo opanowany i nic go na świecie nie dziwi.

— Cóż to, nie było marszruty?

— A była, a jakże. Mieliśmy jechać w kierunku Słubic. Komitet wszystko ślicznie wyznaczył. I jechaliśmy...

— Więc jakim cudem?

— Bo na innej stacji znalazł się taki dygnitarz, który popatrzywszy w papiery, zrobił niezadowoloną minę i rzekł: „Tam nie pojedziecie, tylko do Starogardu". To i przyjechaliśmy do Starogardu.

— Ależ to samowola!

— Ba! Kiedy on mówił, że komitet ma gdzieś... Widocznie... ważny jakiś, czy coś...

Na peronie małej stacyjki zmęczeni drogą, przesiedleńcy rozłożyli swoje toboły i siedzą. Jest godzina dziewiąta wieczorem. Dokąd udać się na nocleg? Dom noclegowy okazał się fikcją i dopiero wyłania się z jakiegoś komitetu. Domy prywatne mają drzwi szczelnie zamknięte, bo jest późno i każdy ponadto lubi wygodę. Niewiadomo dokąd iść na noc, gdzie łyknąć odrobinę ciepłej kawy... Zapytany o te sprawy przechodzień umywa ręce (rzecz prosta symbolicznie) i rozkłada je gestem Piłata. Naprawdę w Monte-Carlo lepiej się opiekują kandydatami na samobójców, zgranymi do ostatniej nitki, niż u nas tu i ówdzie tzw. pionierami.

A teraz słów kilka o uprzejmości. Otóż proszę państwa, istnieje miasto zachodnio-pomorskie Nowogród, a w tym mieście klub urzędników starostwa, a w tym klubie gospodarz, ponoć z Poznania. Przed klubem zatrzymuje się mała jednokonna platforma ze stosem walizek. Urzędnicy arcyuprzejmym i gościnnym gestem proszą do środka. I tu wśród miękkich kanap, wygodnych krzeseł i w kuchni wobec kotła pełnego kawy rozgrywa się scena, która przynosi niejaki uszczerbek naszej przysłowiowej gościnności.

— Czy możemy dostać po filiżance gorącej kawy?

— Tu tylko dla urzędników starostwa — replikuje gospodarz.

— Nam chodzi tylko o kawę. Jedzenie mamy. Pan rozumie, że po uciążliwej drodze łyk ciepłego napoju jest konieczny. Zwłaszcza, że jedzie z nami małe dwuletnie dziecko.

— Co mi tam. Powiedziałem, że tutaj tylko dla urzędników.

— Ależ panie, trzeba wejść w naszą sytuację.

— A ja mówię, że trzeba wyjść z lokalu, bo Niemki pracują do piątej i zaraz wychodzą. Sam zaś usługiwać nie będę.

Ten pan tak wspaniale izolujący się od wszystkiego, co nie jest starostwem powinien od starosty dostać tęgie wnyki, coby mu zapewne rozszerzyło ciasne widnokręgi. Nigdy bowiem i nigdzie nie można tolerować indywidualnego chamstwa i urzędowego niechlujstwa, a te właśnie cechy zaczęły nagminnie panoszyć się na szlakach przesiedleńczych. Chłop, który wlecze się setki kilometrów, obija się o dziesiątki urzędów, chłop, który w drodze nie ma gdzie nocować, którego na domiar huliganeria ograbi, musi mieć zapewnioną realną pomoc. W przeciwnym razie tenże sam chłop, splunąwszy siarczyście, wróci do swej chałupy i będzie uprawiać taką propagandę, wobec której usuną się w cień przepiękne odezwy i prześliczne hasła.

Nad poprawą błędów trzeba pomyśleć.

Dr. Z. Falkowski

Wyższą Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu zamieniono na Państwową Szkołę Inżynierską

Przebudowa społecznej struktury państwa oraz dążenie do rozwoju przemysłu w związku z nowym charakterem przemysłowo-rolniczym Polski, zwróciły uwagę na odbudowę naszego szkolnictwa technicznego w kierunku możliwie szybkiego uzyskania wykwalifikowanych specjalistów. Przemysł polski potrzebuje dzisiaj dużej ilości mechaników, elektryków, techników, chemików, budowniczych i górników, posiadających gruntowne wykształcenie praktyczne o kwalifikacjach inżyniera.

Istniejąca od 44 lat w Poznaniu Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki o poziomie naukowym równym Szkole Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, dążyła już przed wojną do reorganizacji, w kierunku uzyskania dla swych absolwentów tytułu inżyniera. Dążenie to wypływało z faktu, że absolwenci poznańskiej szkoły, zajmujący kierownicze stanowiska w różnych gałęziach przemysłu, wykazywali pełne opanowanie praktycznych i teoretycznych wiadomości, w poszczególnych dziedzinach przemysłu. Z chwilą oswobodzenia Poznania Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki skupiła wychowanków, którzy pod kierunkiem profesorów z dyrektorem inż. Bol. Orgelbrandtem na czele przystąpili do pracy, uwieńczonej absolwowaniem w sierpniu br. 14 studentów.

W związku z zakończeniem I sesji Rady Naukowej działającej przy Ministerstwie Oświaty, delegacja uczelni udała się wespół z delegacją Szkoły Wawelberga i Rotwanda do Ministra Oświaty, by przedstawić mu swoje postulaty, obecnie niezwykle aktualne ze zwględu na przygotowanie sił dla przemysłu. Delegacja została przyjęta przez dyr. Departamentu Szkół Wyższych prof. Arnolda, który oświadczył, że obie uczelnie są szkołami wyższymi, dającymi absolwentom po ukończeniu studiów tytuł inżyniera i że w związku z tym postanowieniem zmieniona zostanie nazwa uczelni.

W ślad za tą decyzją Ministerstwo Oświaty nadesłało w tych dniach na ręce dyr. inż. Orgelbrandta pismo, w którym donosi, że **Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu** zostaje przemianowana **na Państwową Szkołę Inżynierską.** Równocześnie dyr. Orgelbrandtowi polecono przeprowadzenie prac związanych z reorganizacją szkoły. W ten sposób pomyślnie zakończyły się przeszło 20-letnie starania kół absolwentów i młodzieży zmierzające do zmiany charakteru poznańskiej uczelni technicznej.

Dodać trzeba, że absolwenci Państw. Szkoły Inżynierskiej oraz Szkoły Wawelberga i Rotwanda w Warszawie przedłożyli w Ministerstwie Oświaty projekt reorganizacji wyższego szkolnictwa technicznego i nowelizacji ustawy z dnia 21 września 1922 r. o tytule inżyniera. Projekt ten zyskał pełną aprobatę i niewątpliwie w poważnym stopniu przyczyni się do uregulowania stosunków na wyższych uczelniach technicznych w Polsce.

Postulaty jego głoszą, że tytuł inżyniera winien być nadawany absolwentom Wyższych Szkół Technicznych, przy czym ma być zachowana jednolitość tytułu, gdyż rozróżnianie tytułów na: inżynier przemysłowy, zwykły czy dyplomowany wprowadza chaos. Projekt określa podział, jaki należałoby przeprowadzić w programie nauczania politechnik. Całokształt studiów technicznych ma obejmować: Szkołę Inżynierską z trzyletnim programem studiów oraz Akademię Techniczną z programem dwuletnim. W Szkołach Inżynierskich, młodzież w ciągu trzech lat studiów i pół rocznej praktyki warsztatowej może zdobyć potrzebny zakres wiadomości teoretycznych oraz całkowity wiedzy praktycznej, potrzebny inżynierom pracującym w przemyśle. Akademia Techniczna miałaby na celu absolwowanie naukowców, a programem swej nauki obejmowałaby studia ściśle teoretyczne. Na Akademię byliby przyjmowani inżynierowie-absolwenci Szkół Inżynierskich. Przez rok prowadziliby oni studia ogólne, w drugim zaś roku musieliby napisać pracę doktorską. Absolwent Akademii technicznej nosiłby zatem tytuł doktora-inżynierii, a celem jego pracy byłoby zajęcie katedry profesorskiej i dalsza specjalizacja naukowa.

Szkoły Inżynierskie będą przyjmować kandydatów z maturą licealną lub po złożeniu egzaminu wstępnego. Będą one dawać swym absolwentom tytuł inżyniera z wyszczególnieniem specjalności. Studia mają być prowadzone systemem wykładowo-repetycyjnym przy semestralnym czasokresie nauki. Półroczna praktyka ma się odbywać w pracowniach uczelni pod kierunkiem wybitnych specjalistów. Projekt przewiduje dalej pewne ulgi dla studiujących oraz samouków posiadających odpowiednie wykształcenie dzięki samodzielnej pracy.

W poznańskiej Szkole Inżynierskiej nowy rok studiów rozpocznie się 17 bm. Zainteresowanie, jakie budzi wśród młodzieży Szkoła Inżynierska oraz chęć tej młodzieży do pracy, wróżą poznańskiej uczelni duży rozwój. Spodziewać się więc należy, że przemysł polski znajdzie w inżynierach poznańskiej szkoły tych ludzi, których brak tak mocno odczuwa. J. T.

Z życia Wielkopolski

KONIN

Po powrocie grupy żniwnej, przed gmachem Starostwa, na ręce starosty ob. Jakubowskiego został złożony wieniec dożynkowy, przez hufcowego ob. Studzińskiego, który powrócił ze żniw ze swą grupą, składającą się z 52 osób z miejscowości Skrzynki pow. poznański i Cieśle pow. nowo-tomyski, gdzie pracowali trzy tygodnie.

Ob. Starosta podziękował serdecznie w imieniu społeczeństwa konińskiego za trud i zrozumienie akcji żniwnej przez harcerstwo.

Młodzi „żniwiarze" zostali obdarowani kwiatami przez miejscową ludność, która w ten sposób podziękowała za wysiłek młodzieży, dokonany dla wspólnego dobra. Wieczorem w Świetlicy Ludowej odbyła się zabawa taneczna dla „żniwiarzy". —pro—

ŚRODA

W jedną z ostatnich niedziel odbyły się tradycyjne dożynki w gromadach Rumiejki, Chwałkowo, Pigłowice pod Środą. Gromady te powstały z parcelacji i jako pierwsze ukończyły żniwa.

W Rumiejkach wieńce żniwne wręczono staroście powiatowemu ob. Kaczmarkowi i wójtowi ob. Frąckowiakowi. —s—

PIŁA

W dniu 19 u. m. odbyła się w Pile kwesta uliczna, urządzona przez tut. Oddz. P. C. K. Całkowity dochód w wysokości 5809,30 zł przeznaczono na P. C K.

Czynny udział w organizowaniu zbiórki wzięli członkowie Z. W. M. oraz Zw. Kolejarzy. Całemu społeczeństwu m. Piły składamy podziękowanie za okazaną pomoc i zrozumienie dla celu, na który ofiarowali tak znaczną sumę. pro.

OSTRÓW

W Chotowie (pow. Ostrów) urządzono piękne dożynki. Miejscowa młodzież wykonała z werwą kilka tańców ludowych, zyskując poklask licznie zgromadzonych gości. Na dożynkach obecny był komisarz żniwny Stachowiak.

ŚREM

Trudności komunikacyjne. Wszystkie dalekobieżne pociągi, które dotychczas przechodziły przez Śrem, skierowano teraz na inną trasę. Na linii Poznań—Śrem—Jarocin i z powrotem będzie teraz kursował tylko jeden pociąg dziennie. Taka sytuacja może katastrofalnie odbić się na życiu gospodarczym i kulturalnym powiatowego miasta Śremu, którego ciążenie naturalne ku Poznaniowi zupełnie jest zrozumiałe, gdyż odległość tych dwóch miast od siebie wynosi tylko 42 km.

Ograniczenie komunikacyjne podcina wszystkie interesy żywotne Śremu, który przed wojną prócz połączenia kolejowego z Poznaniem korzystać mógł jeszcze z bardzo dogodnej komunikacji kursujących prawie co godzinę autobusów.

Dzienniki miarodajne winny zainteresować się tą sprawą i jeśli wstawienie do rozkładu jazdy co najmniej dwóch jeszcze pociągów natrafi na duże trudności, winny zabiegać o uruchomienie linii autobusowej. (tj)

MIĘDZYRZECZ

Na terenie miasta do dnia dzisiejszego zameldowało się na pobyt stały 2500 mieszkańców. Bezwzględna większość mieszkańców to Wielkopolanie.

Na terenie powiatu akcja osiedleńcza na wsi, została zakończona. Jak informuje komisarz ziemski ob. Radomski, przydzielono około 1440 gospodarstw rolnych. Osiedleni rolnicy — to Polacy ze wszystkich dzielnic Polski.

Rada Miejska została powołana w drodze nominacji, jako ciało doradcze Zarządu Miejskiego. W skład tymczasowej Rady Miejskiej weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych, społecznych i zawodowych.

Z dniem 15. 8. br. na skutek zarządzenia Zarządu Miejskiego zostały przywrócone targi tygodniowe, które odbywają się w piątki każdego tygodnia.

Czyn godny naśladowania. Ob. Walenty Wysocki, kupiec z Międzyrzecza, złożył na ręce burmistrza ob. Groszewskiego kwotę 2500 zł na rzecz M. O. i 2500 zł na odbudowę miasta Międzyrzecza.

Proboszczem rzym. kat. parafii Międzyrzecz został mianowany ks. dr H. Hilchen, znany działacz społeczny z Warszawy.

Pierwsze gimnazjum w powiecie z siedzibą w Międzyrzeczu jest w stadium organizacji. Z nowym rokiem szkolnym zostaną uruchomione 4 pierwsze klasy. Zapisy uczniów przyjmuje Powiatowy Inspektor Szkolny w Międzyrzeczu, ul. Kościelna.

Polski Związek Zachodni odbył swoje pierwsze zebranie organizacyjne, na którym wybrano tymczasowy zarząd do czasu zwołania walnego zebrania z starostą powiatowym ob. Arlyth-Karaśkiewiczem na czele.

Na stanowisko Powiatowego Inspektora Szkolnego został mianowany ob. Stanisław Kędzierski. Dotychczas czynne były 32 szkoły. Z nowym rokiem szkolnym, szkolnictwo zostanie w 100% obsadzone i uruchomione. (en)

GORZÓW

W Gorzowie, przy ul. Fr. Walczaka 15, uruchomiony został Oddział Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu. Jest on zaopatrzony we wszelkie druki, potrzebne do wykonywania czynności, wynikających z ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Można tam nabyć zgłoszenia zakładów pracy, formularze o wstąpieniu i wystąpieniu z pracy, wykazy stanu zatrudnienia oraz przekazy do lekarza dla obowiązkowo ubezpieczonych, jak i ich członków rodzin.

Swoją działalnością obejmuje oddział: miasto Gorzów oraz powiaty Strzelce, Gorzów, Kistrzyń, Rypin, Zieleniec, Międzyrzecz i Skwierzynę.

Otwarcie Oddziału w Zielonej Górze nastąpi w ślad za Gorzowem niebawem.

KRONIKA POZNAŃSKA

Środa, dnia 12 września 1945 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki — Im. N. M. P., Walerego i Salezego.

Kalendarz słowiański — Radzimira.

Pierwszy apel byłych zakładników

W dniu 8 bm. odbył się w cukierni „Tosca" pierwszy apel b. zakładników miasta Poznania. Apelowi przewodniczył ob. prof. Józef Jan Bossowski. Celem apelu było założenie związku b. zakładników, lecz wskutek zbyt szczupłej liczby przybyłych sprawę związku odłożono do następnego zebrania. Uchwalono tylko zamówić nabożeństwo żałobne za pomordowanych i zmarłych w więzieniach zakładników. Dzień i godzina Mszy św. podana będzie w dniach następnych.

Uczniowie powitali swego wychowawcę

W dniu 4 bm. odbyła się w I. Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Karola Marcinkowskiego uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego — zdawałoby się zwykła. A jednak była tym razem zupełnie inna i pozostawiająca niezatarte wrażenie: szkoła witała swego dawnego dyrektora prof. dyr. Załachowskiego, powracającego z 5-letniej katorgi w obozach koncentracyjnych na dawną placówkę.

Z tego też powodu przemówienia zarówno ks. prefekta, przedstawicielki Koła Rodzicielskiego, jak i jednego z uczniów nosiły odrębny charakter: dźwięczały nutą radosną z powodu szczęśliwego powrotu Dyrektora, podnosiły Jego zasługi w pracy wychowawczej i organizacyjnej oraz zawierały życzenia dalszej jeszcze bardziej owocnej pracy.

Po żywiołowej owacji zabrał głos dyr. Załachowski zapewniając, że młodzieży, do której przez 5 lat tęsknił, będzie ze wszystkich sił pomagał, żądając wzamian za to pilnej, uczciwej pracy. Słowa jego krótkie, lecz pełne treści, wyrażały szczerą troskę o los młodzieży i były pięknym uwieńczeniem tej wzruszającej uroczystości.

Strajk sprzedawców rynkowych

W dniu wczorajszym w godzinach rannych wybuchł na rynkach i placach poznańskich protestacyjny strajk sprzedawców rynkowych. Strajk powstał na tle wydanego ostatnio przez Zarząd Miejski stol. m. Poznania zarządzenia, mocą którego podwyższa się opłaty za postojowe z 30 na 60 zł dziennie. Delegacja sprzedawców rynkowych interweniowała u prezydenta miasta ob. mgra Sroki. Porozumienia nie osiągnięto.

W ciągu przedpołudnia część sprzedawców przystąpiła do rozsprzedawania towarów.

Wesoły wieczór dla rannych żołnierzy

Pracownicy firmy H. Cegielski przy współudziale Wydziału Kult.-Oświatowego H. C. P., chóru „Lutnia" i Patronatu przy Związku Drukarzy urządzili w niedzielę, 9 bm. w świetlicy szpitala, przy ul. Marii Magdaleny „wesoły wieczór świetlicowy dla rannych żołnierzy". Na urozmaicony program złożyły się: śpiewy chóralne, solowe i tańce narodowe. Niemilknące oklaski świadczyły o zadowoleniu rannych. Żołnierzy obdarowano pieczywem, kiełbasą, ciastkami i tytoniem.

W imieniu chorych oraz dowództwa szpitala przemówił mjr Junkin i w krótkich słowach podziękował organizatorom za urządzenie wesołej imprezy.

Ze sportu

„Warta" (kombinowana) — reprezentacja Armii Czerwonej (lotnicy)

Ciekawe to spotkanie w piłkę nożną zostanie rozegrane w dniu 12 bm. o godz. 17.30 na boisku „Warty" przy ul. Rolnej. Cały dochód przeznacza się na odbudowę stol. m. Poznania.

Z Teatru Wielkiego

„Wesoła wdówka"

Operetka w 3-ch aktach Franciszka Lehara

Pierwsza powojenna jaskółka operetkowa przyfrunęła do Poznania. Pojawiła się jako symboliczny zwiastun uśmiechu na poważnym na ogół obliczu teatralnym naszego miasta. „Wesoła wdówka" — to przebój najpopularniejszy i najbardziej bodaj kasowy spośród operetek, a chwali się dziś okrągło 40-letnim jubileuszem swej prapremiery (Wiedeń 1905). Wobec tego wybór zrozumiały i — co w danej chwili najważniejsze — nieryzykowny.

Lapidarność, wdzięk i prostota pomysłów muzyki Lehara w połączeniu z bogatą wystawą i baletem już w swoim czasie zdemokratyzowały to dziełko sceniczne, czyniąc go niejako dzieckiem ulicy. Mieliśmy zresztą żywy (choć mniej pożądany) przykład tej powszechności na naszej premjerze, gdy odpowiednie momenty muzyczne budziły na widowni melodyjne echo.

Bolesław Horski

Czy warto zobaczyć „Wdówkę" w ujęciu zespołu poznańskich artystów?

Stanowczo warto! Ogólne wrażenie — mimo tu i tam nieodzownych retuszów — jest bezsprzecznie dodatnie. Cały zastęp sił Teatru Wielkiego włożył w przygotowanie widowiska dużo zapału i staranności. Rezultatem tego rzetelnego i uczciwego artystycznie wysiłku, było przedstawienie udatnie zmontowane i dające widzom szczere zadowolenie, wywołujące aplauz przy otwartej kurtynie.

Dyr. Zygmunt Wojciechowski, dzierżący z urzędu palmę głównej zasługi, powinien się nią sprawiedliwie podzielić z dekoratorem i baletmistrzem.

Oprawa, jaką „Wesołej wdówce" dał Zygmunt Szpingier przekracza ramy zwyczajnych dekoracyj operetkowych. Wiadomo, że artysta ten daleki od szablonu teatralnego, ma zawsze na zawołanie wysoce oryginalne koncepty czy to w kształtowaniu wnętrz, czy operowaniu efektami perspektywy i formowaniu płaszczyzn. Tym razem stworzył godne siebie dekoracje, a szczególnie popisał się w II-im i IIIcim obrazie, wykorzystując efekty obrotowej sceny. Prawie, że gotowi jesteśmy zgodzić się, że zarówno pawilon nowoczesny, jak i bogate wnętrze pałacu Hanny Glavari warte były dwudziestu milionów właścicielki, a w każdym razie słusznie otrzymały brawa przy otwartej kurtynie.

Maria Laskowska

Balet pod kierownictwem Stanisława Miszczyka podkreślił barwność spektaklu, występując w oryginalnych kostiumach i zajmujących choreograficznie reacjach. Z solistek wyróżniają się zwłaszcza E. Skotarczak-Wna, oraz M. Kassówna.

Nie tyle aprobaty budzi muzyczny montaż baletu. Włączanie epizodów z innych oper i operetek (u nas z „Giocondy" Ponchiellego i „Orfeusza" Offenbacha) jest zwyczajem na wielu scenach; w danym wypadku balet Offenbacha zanadto się z całości wykrawa jako obcy element i dlatego lepiej by było „Cancan" ominąć.

Z baletmistrzem i dekoratorem połączył wysiłki reżyser Bolesław Horski, który swoje zadanie przeprowadził pomysłowo, szczęśliwie operując grupami, przez co cała głębokość sceny była wykorzystana. Aktowi I-mu przydałoby się żywsze tempo w kolejności scen. Horski w roli konsula czarnogórskiego ma dobrą prezencję i lepszą prozę niż śpiew.

Główną partię kobiecą, Hannę Glavari śpiewa Maria Laskowska, młoda artystka, uczennica prof. Marii Trompczyńskiej. Jest to dobrze anonsujący się talent wokalno-sceniczny, miły, liryczny sopran, umiejętnie postawiony, a dzięki temu dobrze przenikający poprzez orkiestrę. Szczególnie ładnie „niosą" tony w wyższych regionach skali, atakowane jak trzeba, tzn. miękko i bez wysiłku. Dalsza praca nad oddechem pozwoli sympatycznej debiutantce na dłuższe wytrzymywanie fermat i ułatwi jej zrealizowanie niektórych subtelniejszych zamierzeń interpretacyjnych. Jako Hanna Glavari umie Laskowska dzielnie sobie radzić z trudnościami partii, a ponadto panuje nad rolą, dobrze się pozuje i zgrabnie tańczy.

Stanisław Winiecki

Te same zalety aktorskie wykazuje jej partner Stanisław Winiecki, jako zakochany w młodej wdówce sekretarz poselstwa; może tylko nazbyt umiarkowany w odpowiednim akcentowaniu scen zazdrości.

Druga również dobrana para — to Jadwiga Musielewska (Walentyna) i Mieczysław Wojnicki (Kamil). Musielewska dobrze zapisana w pamięci operetkowiczów przypomniała obecnie swój śpiew i aparację nader korzystnie. Powiedzielibyśmy nawet, że głosowo zyskała przez lata okupacji. Głos przybrał na wadze, zmaterializował się niejako w swej substancji.

Świeżym a obiecującym nabytkiem okazał się Mieczysław Wojnicki. Piękny tenor liryczny, zdolny aktor, a w dodatku przystojny, zdrowy i elegancki młodzieniec — słowem idealny materiał na amanta operetkowego.

Jadwiga Musielewska

Rys. (4) Bilski

Władysław Bratkiewicz jako Niegus stwarza swój własny, oryginalny typ komiczny i daje kreację wyborną, której słowami opisać nie podobna, ale którą koniecznie trzeba zobaczyć i usłyszeć. Aktualnie adresowane powiedzenia i trafnie wycelowane żarty wywołują zrozumiałą wesołość widowni.

W dalszych mniej lub więcej ważnych partiach wyróżniają się: Ign. Wiśniewski tańczy i śpiewa doskonale, a dalej Kwaśniewski, Szulcówna, Sokołowski, Wróblewska, Farulewski, Klichowska, Graczyk i in.

Przy pulpicie czuwa dyr. Z. Wojciechowski utrzymując cały zespół w dobrej formie. Należą mu się słowa pełnego uznania jako troskliwemu opiekunowi chórów i solistów. Dalsze przedstawienia umożliwią na pewno dokonanie paru retuszów, jak np. większe piano w akompaniamentach (trudne do uzyskania w dzisiejszym składzie orkiestry) i ożywienie niektórych temp. Pamiętajmy jednak, że to, co zdziałał dyr. Wojciechowski zadziwiająco skromnymi środkami, jakimi poznańska opera dziś dysponuje — to już bardzo wiele i że czyn taki daje świadectwo pozytywne i korzystne aspiracjom artystycznym naszej placówki operowej.

dr Zygmunt Sitowski

Dzisiaj w teatrach poznańskich

Teatr Wielki: godz. 18-ta — „Rigoletto" (po raz 25-ty).
Teatr Polski: godz. 18-ta — „Ziemia oskarża".
Miejski Teatr Marionetek: godz. 17-ta — „Śpiąca królewna".

Kina poznańskie

Apollo: godz. 16, 18 i 20-ta — „Nr 217". **Jedność:** godz. 16, 18 i 20-ta — „Tęcza". **Polonia:** godz. 16, 18 i 20-ta — „Zdradziecka kula". **Warta:** godz. 15, 17 i 19-ta — „Tęcza". **Wolność:** godz. 15, 17 i 19-ta — „Zdradziecka kula".

Najciekawsze audycje radiowe w dniu 13 bm.

6.50 Dziennik poranny: 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek; 8.40 Muzyka; 12.00 Artykuł aktualny; 12.10 Dziennik południowy; 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 Muzyka; 13.30 „Jedziemy na Zachód"; 13.50 Koncert Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej z udziałem Leona Cwojdzińskiego (klarnet i saksofon); 11.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Menuety i scherza; 15.40 Kącik Stronnictwa Ludowego; 15.50 Artykuł wstępny „Głosu Wielkopolskiego"; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.40 Przegląd codzienny; 16.45 „Odbudowa Warszawy"; 17.00 Audycja wojskowa; 17.15 Portrety zasłużonych pisarzy; 17.30 Muzyka rosyjska; 18.00 Pogadanka historyczna pt. „Kronika Wielkopolska — Walka o ziemie zachodnie w 13 wieku" w opracowaniu profesora Ignacego Jakubowskiego; 18.10 Kącik Polskiego Czerwonego Krzyża; 18.20 Koncert; 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin; 19.00 Felieton polityczny; 19.05 „Z życia narodów słowiańskich"; 19.15 Wiadomości sportowe; 19.25 Kącik filmowy; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 „Pędzlem wyobraźni"; 20.00 Koncert życzeń; 20.45 Powieść radiowa „Stolica"; 21.10 Program na dzień następny; 21.15 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Skrzynka poszukiwania rodzin; 23.00 Muzyka taneczna.

Jubileuszowe przedstawienie „Rigoletto"

Dziś, w środę, o godz. 18-ej odbędzie się w Teatrze Wielkim w Poznaniu jubileuszowe 25-te przedstawienie opery G. Verdi'ego „Rigoletto" z Zofią Fedyczkowską jako Gildą, Józefem Wolińskim jako księciem Mantui i Cezarym Kowalskim w roli trefnisia. Dalszą obsadę stanowią: Maria Janowska-Kopczyńska, Felicja Kurowiak-Filingerowa, Katarzyna Wesołkówna, Mirosława Wróblewska, Nicefor Krysztof, Zygmunt Mariański, Robert Sauk, Ignacy Wiśniewski i Hugo Zathey.

Przy pulpicie kapelmistrzowskim — dyrektor Zygmunt Wojciechowski, inscenizacja i reżyseria — Marii Janowskiej-Kopczyńskiej, choreografia — baletmistrza Stanisława Miszczyka, dekoracje i kostiumy — art.-malarza Zygmunta Szpingiera.

Bilety są do nabycia w kasie Teatru Wielkiego.

Kasa czynna od godz. 10 do 13-ej i 15 do 18-ej.

KOMUNIKATY

Dyrekcja Państw. Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego w Poznaniu, przy ul. Różanej 1, zawiadamia, że egzamin wstępny do I kl. gimnazjalnej i na kursy odbędzie się w czwartek, 13 bm., o godz. 8-mej.

Kurs dokształcający dla techników gorzelniczych w Bydgoszczy. Termin kursu dokształcającego dla techników gorzelniczych został ustalony na 26 bm., godz. 10. Uczestnicy zostaną zakwaterowani z pełnym utrzymaniem na terenie Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, przy ul. Weyssenhoffa 11.

Inspektorat Szkolny Miejski w Poznaniu podaje do wiadomości, że Szkoły dla Młodocianych rozpoczną rok szkolny nabożeństwem dnia 16 bm. Czas i miejsce nabożeństwa poda kierownik szkoły w ogłoszeniu na drzwiach szkoły. Po nabożeństwie młodzież zbierze się w lokalach szkoły.

Narodowy Instytut Postępu. Zebranie organizacyjne „Sekcji Turystycznej i języków obcych" dziś w środę, dnia 12 bm., w sali nr 60 w gmachu Akademii Handlowej przy ul. Wały Zygmunta Starego o godz. 17-tej.

Dyrekcja Państwowych Koedukacyjnych Szkół Spółdzielczych w Poznaniu, ul. Przebieg 2, zawiadamia, że jeszcze jest kilka wolnych miejsc w Rocznej Szkole Przysposobienia Spółdzielczego i w Spółdzielczym Liceum Handlowym w klasie I-szej. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria w godzinach urzędowych od 10 do 12.

Inwalidzi cywilni, wdowy i sieroty zechcą zgłosić się natychmiast w sekretariacie Chrześcijańskiego Związku Inwalidów cywilnych, wdów i sierót. Sekretariat mieści się przy ul. Strzeleckiej 13 i jest otwarty w godz. od 10 do 13 i od 17 do 18-tej.

Bezpłatny przejazd pociągami na zlot TUR-u w Katowicach. Ministerstwo Komunikacji przyznało dla wszystkich uczestników zlotu org. młodz. TUR, mającego odbyć się w dniach 15 i 16 bm. w Katowicach, bezpłatny przejazd tam i z powrotem, bądź to na przejazdy indywidualne, bądź na przejazd pociągami popularnymi. Prawo przejazdu posiadać będą wyłącznie posiadacze kart uczestnictwa, które wydaje komitet zjazdu. Karty opatrzone być muszą suchym stemplem M. K.

Zebrania w dniu 14 września

Aeroklub Poznański. Walne zebranie o godz. 18-tej w lokalu Aeroklubu przy ul. Wały Jana III, m. 12.

Przymusowy Cech Szklarzy w Poznaniu o godz. 10-tej w lokalu „Strzechy" przy ul. Mielżyńskiego 23.

Związek Cukierników w Poznaniu o godz. 17-tej w sali O. K. Z. Z. w Parku Wilsona.

Chemiczne Fabryki S. A. Dr Roman May w Luboniu
poszukują
księgowego-kalkulatora, ślusarzy, cieśli, stolarzy, kowali, spawaczy, pracowników kwalifikowanych i niekwalifikowanych.
Pierwszeństwo mają dawni pracownicy fabryki. Wysokie premie. Zgłoszenia przy portierni fabryki
k218

Obrabiarki Narzędzia Artykuły techniczne
po cenach urzędowo ustalonych w wielkim wyborze
Bracia Lilpop, Szulc i Ska
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Poznań, ul. Czerwonej Armii 4
Telefon nr 34-80
6398

Klientki-Klienci „BARWY"
Prosimy o spieszne odebranie gotowych rzeczy oddanych do czyszczenia i farbowania
„BARWA" Tymczasowy Zarząd Państwowy STEFAN KAŁAMAJSKI
6662

FLORINA - KRAKÓW
Wytwórnia Chemiczno-Kosmetyczna
Przedstawiciel na województwo poznańskie
WINCENTY ZYFFERT POZNAŃ
ul. Małeckiego 18 m. 11
6773

OPONY SAMOCHODOWE
o różnych rozmiarach, nowe, używane, protektorowane, w ilości około 200 sztuk, sprzedaje po cenach urzędowo ustalonych wyłącznie urzędom państwowym i samorządowym za zezwoleniem Oddz. Zaopatrzenia i Zbytu Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, Chełmońskiego 10
„OGEHEI"
Zakłady wulkanizacyjne i protektorowania opon
Poznań-Wschód, ul. Rzeczna 3—5
6763

UWAGA!
Nowość w kosmetyce!
W siedmiu dniach
regeneruje i oczyszcza cerę z piegów, plam, wyrzutów i opalenizny
KREM „EURASA"
Wytwórni „As" ul. Poznańska 26
6702 Żądać wszędzie!

Kierownik warsztatów samochodowych
energiczny i dobry organizator
potrzebny
do większych warsztatów remontowych w Poznaniu. Reflektuje się tylko na siłę samodzielną z dużym doświadczeniem. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6565

Zjednoczone Fabryki Cykorii Ferd. Bohm & Co i Glaba w Włocławku Sp. Akc.
podają do łask. wiadomości, że ich skład konsygnacyjny na Poznań i okolicę znajduje się
w Poznaniu przy ul. Wielkie Garbary nr 35
polecają: znaną w całej Polsce mieszankę kawy „Bohma", niezastąpiony proszek do pieczenia „Pulchnik", cukier waniliowy oraz Podpiwek.
6824

Ważne dla firm budowlanych!
Chemiczne Fabryki S. A. Dr Roman May w Luboniu
poszukują
firmy budowlanej do usunięcia ścian ogniowych w magazynach fabrycznych.
Zainteresowane firmy winny zgłaszać się bezpośrednio w biurze fabrycznym codziennie do godz. 15.30 za uprzednim zameldowaniem się telefonicznie. Telefon: Poznań 19-46.
k219

Zamiana

Zamienię 3 pokojowe parterowe Wilda, na takie samo. Of. „Głos Wielkop." nr 6454.

Pokój z kuchnią Łazarz na 2-pokojowe. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6439.

Mieszkanie w Kaliszu zamienię na 3-pokojowe w Poznaniu lub zapłacę produktami. Oferty „Głos Wielkop." nr 6408.

Dzierżawy

Wydzierżawię ziemię Rogierówko - Kiekrz — korzystnie. Of. „Głos Wielkop." nr 6490.

Zaginął
w Poznaniu w czasie walk o wolność Poznania Bogdan Muszyński, kupiec, w czasie okupacji szofer, lat 29 (ur. 19. 12. 1915 r. w Strzelnie). Ostatni raz był widziany w Poznaniu na Rynku Wildeckim 30 stycznia 1945 r. Wszelkie, nawet drobne wiadomości proszę uprzejmie skierować do Strzelna, ul. Św. Ducha 5, woj. poznańskie.
6875 Stanisław Muszyński

Większą ilość
MAKULATURY
sprzedamy po niskiej cenie
Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"
k 187 Wydział Kolportażu
Poznań ul. Bukowska 3

Naturalne esencje, aromaty, ekstrakty **owocowe** do limoniad, soków, lodów, budyni, cukierków, ciast, wódek i likierów w **niedoścignionej** jakości poleca
ST. SZULCZYŃSKI
Wytwórnia esencyj owocowych
Poznań, ul. Woźna 13
6251

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Wolne posady

Przedsiębiorstwo Robót Inż.-Budowlanych d. Ph. Holzmann T. A. pod zarządem państwowym, Poznań, al. Marcinkowskiego nr 1, tel. 23-26, przyjmie 3 techników budowlanych, 1 podmistrza murarskiego, 1 podmistrza ciesielskiego, murarzy i dekarzy. 6068

Potrzebna pomoc domowa lub panienka do dziecka od zaraz. Zgłoszenia ul. Staszica 18 m. 8. 6344

Pomoc domową przyjmę zaraz warunki daję: utrzymanie, mieszkanie, pensję. Zgłosz.: Kanałowa 7 m 10. 6487

Potrzebna uczennica do laboratorium. Zgł.: Klinika Dermatologiczna U. P. Szpital Miejski, ul. Szkolna 14/16, III ptr. 6457

Krawcowa samodzielna potrzebna zaraz. Wierzbięcice 18, m. 5. 6456

Modystka-marszantka do Zielonej Góry natychmiast potrzebna. Utrzymanie, mieszkanie zapewnione. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6449.

Potrzebna dziewczyna uczciwa do dwojga osób z dzieckiem. Ul. Zgoda 16, m. 6. 6441

Mechanik maszynista samodzielny, obeznany maszynami do tartaku zaraz potrzebny. Of. „Głos Wielkop." nr 6427.

Bufetowa wykwalifikowana i **chłopiec** do posyłek potrzebni. Restauracja - Bar „Wojtek", Poznań, Chełmońskiego 2. 6416

Dziewczynę do dwojga dzieci, czysta, uczciwą, od zaraz. — Młyńska 3, m. 14. 6869

Szuka posady

Urzędnik gospodarczy poszukuje posady. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6274.

Chodzę cerować i sporządzać. Robię pończochy. Wybickiego 3, m. 5. 6484

Starszy fryzjer męski przyjmie posadę. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6450.

Osoba z średnim wykształceniem zajmie się wychowaniem dzieci, ekspedycją lub prowadzeniem domu. Łaskawe zgłoszenie: Marsz. Focha 72, m. 8, Żybułtowska. 6428

Energiczna przyjmie zarząd biurem lub domem na wsi. Of. „Głos Wielkop." nr 5717.

Dyplomowany kupiec, znajomość prawa handlowego, maszynopisma, księgowości, techniki organizacyjnej, szuka odpowiedniego stanowiska. Of. Młyńska 3, m. 14. 6868

Księgowy-bilansista przyjmie prowadzenie ksiąg godzinach popołudniowych. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6288.

Nauka

Udzielam lekcji angielskiego. Niegolewskich 4, m. 5. 6480

Prywatne kursy kroju i szycia damskiego, Kilińskiego 12, m. 2. 6453

Akordion, gruntowna, prawidłowa nauka gry. Guziński, Spokojna 19, m. 15. 6411

Sprzedaże

Fortepian na sprzedaż. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6483.

Silowe futro sprzedam. Żupańskiego 2a, m. 25. 6242

Wózek dziec., wanienkę i wannę emal. Ogrodowa 2, m. 9. 6482

3 parcele, pianino, dywan, maszyna do liczenia. Zwierzyniecka 41, m. 13. 6471

Meble koszykowe tanio. Ul. Strzelecka 12, m. 5. 6468

Lodówka duża z kompresorem i kotlina restauracyjna 2×1. Of. „Głos Wielkop." nr 6466.

Westfalkę sprzedam. — Plac Wolności 13, m. 12. 6464

Kocioł 50 l, lampę na biurko, materiał męski, od godz. 11 do 15. Rzeczypospolitej 9, m. 6. 6460

Kuchnię, biurko, lodówkę. — Małeckiego 13, m. 23. 6447

2 pierzyny, łóżko, parawan, bibliotekę, 4 krzesła, stolik. Ul. Zgoda 16, m. 6. 6442

Futro silowe damskie sprzedam. Zwierzyniecka 7a, m. 6. 6437

Radio 4 lamp., prąd zmienny, rower męski. Grodziska 31, m. 2. 6430

Linoleum nowe korzystnie sprzedam. Prusa 18, m. 9. 6426

Śniadalnia z prawem wyszynku w centrum, na sprzedaż. Lokal nadaje się także na inną branżę. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6425.

Dwa łóżka orzechowe z materacami. Wawrzyniaka 31, m. 7. 6424

Aparaty radiowe — lampy — kupno — sprzedaż. Al. Marcinkowskiego 20. 6422

Radiowe lampy, odbiorniki, żelazka, piecyki i wszelkie artykuły elektro-radiotechniczne kupuje — sprzedaje — St. Karge i W. Lijewski, Wrocławska 28/29. 6395

Bracia Lilpop, Szulc i Ska, Czerwonej Armii 4, tel. 34-80, poleca elektrody, druty i proszki do spawania. 6401

Ceresan zaprawa sucha do zboża, opakowaniu 5 kg, 1 kg, 200 g. Drogeria pod Gwiazdą, Kórnik. 6420

Futro męskie, dobre, wysoką figurę oraz 3½ m materiału płaszczowego. Mazowiecka 5, I ptr. 6417

Maszyny do pisania i liczenia poleca Kochanowicz i Ska, plac Wolności 13. 4904

Radioaparaty najtaniej Radiomechanika, Poznań, Walki Młodych 25. 5909

B. Gryniecki, Hurtownia papieru, galanterii, dewocjonalii, zabawek i strun, Poznań, ul. Wrocławska 38. 6015

Maszyny biurowe, naprawia korzystnie Nowacki i Ska, Poznań, 27 Grudnia 20. 6367

Worki, sienniki, płachty nieprzemakalne poleca: Poznańska Fabryka Worków, Przemysłowa 33, tel. 18-45. 6182

Radioaparaty, lampy radiowe, maszyny do liczenia kupuje — sprzedaje — przyjmuje do naprawy Komis 56, Wrocławska 13. 6213

Kupna

Radioaparaty kupuje Radiomechanika, Poznań, Walki Młodych 25. 5911

Samochodowe części i narzędzia kupimy. Trukan-Auto, Bydgoszcz, Mostowa 3 5914

Bielskie materiały, podszewki, zakup — sprzedaż, **Trojanowski**, Walki Młodych 18. 5204

Cynę, metal łożyskowy, kupuje stale „Hatech", Walki Młodych 65. 5897

Materiały wełniane oraz podszewki skupuje zakład krawiecki Fr. Zieliński pl Wolności 4 m. 3 6071

Złoty łom oraz przybory zegarmistrzowskie i narzędzia kupuje hurtownia zegarmistrzowska — Juliusz Kręglewski, Poznań, ul. Walki Młodych 18. 6502

Przedsiębiorstwo Robót Inż.-Budowlanych d. Ph. Holzmann T. A. pod zarządem państwowym, Poznań, A. Marcinkowskiego nr 1, tel. 23-26, kupi kompresor 12 atm do 20 atm, w dobrym stanie łącznie z młotkami. 6069

Kupię ostrego, czujnego psa. Cz. Kwiatkowski, Sew. Mielżyńskiego 8 (dawniej Gwarna) sklep. 6370

Ogórki, pomidory zielone i czerwone, śliwki, jabłka, skupuję. Zakłady Przemysłowe — W. Paetz, Poznań, Mostowa 11. 6497

Worki nowe i używane, również podarte, płachty nieprzemakalne kupuje: Poznańska Fabryka Worków, Przemysłowa 33, tel. 18-45. 6181

Aparat fotograficzny „Pięciominutówkę" kupię T. Barański, Poznań, Fabryczna 13 m. 30. 6349

Łóżka żelazne, białe, w dobrym stanie kupię. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6478.

Silnik spalinowy około 8 P. S. Of. „Głos Wielkop." nr 6467.

Postument do sprzedaży kart pocztowych kupię natychmiast. Aquila, Fr. Ratajczaka 7. 6444

Gumy, ołówki, stalówki i inne przybory biurowe kupię. — Aquila, Fr. Ratajczaka 7. 6444

Wóz mocny na gumach, kupię. Dąbrowskiego 41, m. 5. 6433

Materiały meblowe kupię każdą ilość. Kopczyk, Kozia 8. 6431

Lampy radiowe, serie U 21, E 21, D 21, D 11, E 11 kupię lub zamienię. Al. Marcinkowskiego 20. 6423

Kupię nowoczesne krzesło ginekologiczne. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6414.

Kupię nowoczesną sypialnię oraz tapczan, tylko w bardzo dobrym stanie. — Zgłoszenia: Matejki 39, m. 5. 6409

Państwowy Zakład Higieny Poznań, Noskowskiego 6, zakupi: kozetkę lekarską, stół ginekologiczny, stolik, szafkę oszkloną. 6406

Narzędzia lekarskie oraz aparaty kupi Dom Sanitarny, Sew. Mielżyńskiego 19 (Gwarna). 6390

Koce, prześcieradła, powłoki kupuje Dom Sanitarny, Sew. Mielżyńskiego 19 (Gwarna). 6389

Ważne dla mieszkańców St. Rynku i okolic! Księgarnia i Wypożyczalnia książek Z. Gustowskiego, Wielka 10 — kupuje książki ze wszystkich dziedzin. Wypożyczalnia czynna od godz. 8-ej do 17-ej. 6393

Wyroby stalowe, brzytwy, maszynki do włosów, części do maszynek do mięsa i wszelkie inne artykuły kupuje i sprzedaje St. Karge i W. Lijewski, Wrocławska 38/39. 6396

Wolne lokale

Lokal na skład, po remoncie, Puszczykówko. Patr. Jackowskiego 12. 6412

Lokal handlowy do wynajęcia. Marsz. Focha 101, m. 4. 6429

Wyremontowane mieszkania 3 i 4 pokojowe Jeżyce oddam za zwrotem kosztów remontu. Of. „Głos Wielkop." nr 6488.

Szuka lokalu

Szukam składu centrum Poznania. Wejman. Kościelna 17. 6058

Poszukuję składu przy ruchliwej ulicy. Spieszne oferty „Głos Wielkopolski" nr 6418.

Lekarz poszukuje 3—4 pokojowego mieszkania wzgl. zamiana na 2 pokoje — najchętniej dzielnica łazarska. Of. „Głos Wielkop." nr 6458.

Młode małżeństwo szuka mieszkania ze stróżostwem lub portierstwem. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6469.

Urzędniczka intel., wykszt., poszukuje od 1. 10. pokoju umebl. w okolicy ul. Mickiewicza. Oferty z pod. ceny do „Głosu Wielkopolsk." nr 6472.

Przyjezdny pan szuka kilka razy na miesiąc pokoju bez noclegu — Jeżyce. Of. „Głos Wielkopolski" nr 6489.

Zguby

Zgubione prawo jazdy czerwone nr 1114 na nazwisko Jan Łukaszewicz — unieważniam. 6533

Zaginiony portfel z dokumentami unieważniam. Mizera Nikodem, ur. 5. 9. 1905. Poznań, ul. M. Focha 106/7. 6470

Dokumenty osobiste i na konie na nazwisko Czesław Krzywiak skradziono. Zwrot wynagrodzę. Poznań, Wielka Starołęka 52. 6485

Unieważniam wszystkie zrabowane dokumenty na nazwisko Omieczyński Władysław, urodzony 20. 6. 1912 w Śmigu. 6879

Zgubiono Półwiejska, narożnik Wałów Jagiełły, teczkę skórzaną, brązową, z błyskawicznym zamkiem, zawierającą papiery wartościowe. Wypadła prawdopodobnie z samochodu. Zwrot wysoko wynagrodzę. Półwiejska 24, m. 6. 6807

Poszukiwania

Poszukuję Bogusława Prejbisza. — Stefan Demby, Lublin, Szopena 24, m. 8. 6448

W dniu 6. 9. 45 oddalił się z domu umyślowo chory Michał Piókarz, ubrany w popielatą bluzę i popielate ciemniejsze spodnie i kapelusz. Kto by wiedział, gdzie się znajduje, lub mógł udzielić jakich informacji, proszę donieść pod adresem Jan Piókarz, Poznań-Krzesiny. 6865

Różne

Płaszcze, suknie, kostiumy, futra, wykonuje pierwszorzędnie — Gałązka, Matejki 55. 6148

Słynna chiromantka trafnie przepowiada. Wielka 9 m. 4, wejście z Szewskiej. 6539

Wnioski pisze biuro „Wita". Zgoda 24, Górczyn m. 1. 6336

Fortepiany, fisharmonie naprawiam, stroję. Drygas, Skarbowa 15 m. 6. 6350

Przepowiadam z kart, pisma. Mottego 8 m. 5, od 17—19. 6356

Kto udzieli grupy krwi O dla transfuzji za wysokim wynagrodzeniem. Zgłoszenie Szpital Miejski u portiera. 6421

Związek Chrześc. Kupców Podróż. i Przedstawicieli Handl. w Poznaniu. Sekretariat, Półwiejska 30, m. 6. **Zebranie** odbędzie się w sobotę, 15 września, godz. 17, na sali Nurkowskiego, Sew. Mielżyńskiego. Ważne sprawy, wybór zarządu. Przybycie kolegów **konieczne**. Komitet. 6652

Zapowiedzi

Urząd Stanu Cywilnego na obwód miejski Krotoszyn. Nr listy zapow. 203/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Bronisław Harasymowicz, stanu wolnego, zamieszkały w Krotoszynie, Koźmińska 21, poprzednio w Ballenstädt, syn robotnika Wasyla Harasymowicza, zmarłego w Lwowie i tegoż małżonki Małgorzaty z domu Konefoł, zamieszk. we Lwowie; 2. Irena Kaczmarkówna, stanu wolnego, bez zawodu, zamieszkała w Krotoszynie, ulica Koźmińska 21, córka robotnika Antoniego Kaczmarka i tegoż małżonki Jadwigi z Ostynowiczów, zamieszkałych w Krotoszynie, pragną zawrzeć związek małżeński. Ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Miejskim w Krotoszynie oraz w czasopiśmie „Głos Wielkopolski", w Poznaniu. Krotoszyn, dnia 17 sierpnia 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego, w zastępstwie: Patrias. k 210

Nr. 155/45. **Zapowiedzi.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Stefan Konarski, robotnik rolny, zamieszkały w Trzebisławkach, pow. Środa, syn robotnika Macieja Konarskiego, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Kłodnie i jego żony Katarzyny z domu Radwańska, zamieszkałej w Kłodnie; 2. niezamężna Franciszka Molik, robotnica rolna, zamieszkała w Kromolicach, powiat Śrem, córka robotnika Szymona Molika, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Kromolicach i jego żony Rozalii z domu Czapik, zamieszkałej w Kromolicach, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gromadzie Trzebisławki, Kromolice, Zarządzie Gminnym w Środzie i Kórniku oraz w czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Kórnik, dnia 25 sierpnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (podpis nieczytelny). 6463

Spis zapowiedzi nr 121. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kawaler Apolinary Młodnicki, młynarz, zamieszkały w Siennie, pow. Wągrowiec, syn rolnika Józefa Młodnickiego, zamieszkałego w Łubkach, powiat Puławy i jego zmarłej żony Anieli Młodnickiej z domu Barwiak, ostatnio zamieszkałej w Łubkach, powiat Puławy; 2. panna Maria Pawłowska, bez zawodu, zamieszkała w Siennie, powiat Wągrowiec, córka rolnika Mikołaja Pawłowskiego i jego żony Weroniki Pawłowskiej z domu Nicijewska, zamieszkałych w Siennie, powiat Wągrowiec, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym Wągrowiec - Południe, gromadzie Sienno oraz w „Głosie Wielkopolskim". Wągrowiec, dnia 3 września 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego: (—) Martyński. 6473

Urzędowe

Sąd Grodzki w Trzemesznie III. Co 115/45. — **Wywołanie.** Maria Cichocka, robotnica z Trzemeszna — Wybudowanie, pow. Mogilno, wniosła o uznanie za zmarłego zaginionego męża Jana Cichockiego, ur. 13 czerwca 1906 z Trzemeszna, od roku 1929 przebywającego we Francji. Wyżej wymieniony zaginiony, winien najpóźniej w terminie do dnia 20 marca 1946 r., godz. 9-ta rano stawić się w gmachu Sądu Grodzkiego w Trzemesznie, gdyż w przeciwnym razie nastąpi uznanie jego za zmarłego. Wzywa się wszystkie osoby, posiadające jakiekolwiek wiadomości o życiu lub śmierci zaginionego, by w czasie wyżej oznaczonym, zgłosiły o tym sądowi. Trzemeszno, dnia 6 września 1945 r. Sąd Grodzki. (—) Politowicz. k 212

Poznańska Kolej Elektryczna Spółka Akcyjna w Poznaniu zaprasza swoich Akcjonariuszy na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które się odbędzie w poniedziałek, dnia 24 września br, o godz. 16-tej w budynku P. K. E. w Poznaniu, ul. Gajowa nr 1, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. Powzięcie następujących uchwał: a) zmienia się § 1 statutu „Poznańska Kolej Elektryczna Spółka Akcyjna" w ten sposób, że firma spółki brzmi: Miejska Poznańska Kolej Elektryczna Spółka Akcyjna, b) Poznańską Kolej Elektryczną Sp. Akc. prowadzi się w imieniu i na rachunek gminy miasta Poznania i to począwszy od dnia 1 marca 1945, a Miejską Poznańską Kolej Elektryczną S. A. prowadzi się w imieniu i na rachunek gminy miasta Poznania od chwili zmiany firmy Spółki na Miejską Poznańską Kolej Elektryczną Sp. Akc., 3. Wnioski, 4. Wolne głosy, 5. Zakończenie. Uprawnieni do uczestniczenia w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu są akcjonariusze, którzy złożą w Poznańskiej Kolej Elektrycznej Sp. Akc., albo u polskiego notariusza lub w Narodowym Banku Polskim w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 12, względnie w Państwowym Banku Rolnym w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, przynajmniej na 7 dni przed terminem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcje z tym, że nie będą one odebrane przed ukończeniem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia (§ 18 statutu). Poznańska Kolej Elektryczna Spółka Akcyjna: (—) Marchwicki, (—) Suligowski. k 144

Administracja-ogłoszenia: Wyspiańskiego 10, I ptr., kolportaż: Bukowska 3, Telefon 78-64
Adres Redakcji: Wyspiańskiego 10, I ptr. Konto PKO V-4400 Konto Banku Społem 25
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Red. 62-70 (nocne 17-28 i 61-37) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Kolegium. Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—1335